GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 120. — W Czwartek dnia 26. Maja 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 30. Kwietnia (12. Maja).

P. Minister Oświecenia rozesłał okolnik (6. Lut.) do Kuratorów naukowych okręgów, z zaleceniem, aby ludzie nie będący wolnego stanu, mogący, na mocy Monarszego postanowienia 19. Sierp. 1827., brać nauki w szkołach powiatowych, nie byli dopuszczani do słuchania kursów dodatkowych, które na mocy ogólnéj ustawy mogą być w tych szkołach otwierane. — Postanowieniem tegoż Ministra (22. Lut.) potwierdzony został etat drukarni uniwersytetu Sw. Włodzimierza wynoszący 6,010 r. ass.; (29. Lut.) dozwolone założenie przy tymże uniwersytecie kaplicy dla urzędników i uczniów Rzymsko katolickiego wyznania.

Liczba szkolnych zakładów nowo otworzonych za panowania N. Cesarza Mikołaja wynosi 366. W téj liczbie Instytut główny pedagogiczny w Petersburgu, Uniwersytet Sw. Włodzimierza w Kijowie, Gymnaziów 14, pensyj szlacheckich przy gymnaziach 11, szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego pod Dorpatem, kurs nauki leśnictwa przy gymnazium Mitawskiem, szkoła nauczycieli tatarskich przy gymnazium w Symferopolu, szkół powiatowych 84, pensya szlachecka przy szkole w Nowogródku, seminarium nauczycieli parafialnych w Witebsku, Pensya żeńska utrzymywana ze wsparciem od skarbu przez Panię Sawicz w Mohylewie, Instytut głuchoniemych w Wilnie, szkół parafialnych i szkół wstępnych przy szkołach powiatowych 248.

Lista osób Gubernii Wileńskiéj, których majątki na nowo skonfiskowane. (Dokończenie). — Dworskich poddanych: 171) Franciszka Habryka (czyli Mogiły), 172) Szymona Zuka, 173) Jana Zakordońca, 174) Zenona Łobasa, 175) Kożka Polulacha, 176) Joachima Snitowskiego, 177) Ignacego Kulczyckiego; Mieszkańcow M. Radziwiłłowa: 178) i 179) Piotra i Teodora Datunów; w Zasławskim Powiecie, 180) Obywatela Hrabiego Rafała Grocholskiego, i szlachty: 181) Nikodema Cybulskiego, 182) Albina Wiszniowskiego, 183) Floriana Liskowieckiego, 184) Mateusza Rybińskiego, 185) Porucznika byłych Polskich wojsk Józefa Chrzanowskiego; w Ostrogskim Powiecie, 186) Podporucznika byłych Polskich wojsk Apoloniusza Nyki, 187) i 188) Wacława i Stanisława Jabłonowskich, 189) szlachcica Stanisława Podbylskiego, 190) włościanina Teodora Forwela. W Owruckim Powiecie: 191) Tytusa Staruszkiewicza, 192) Antoniego Kamińskiego. W Łuckim: 193) Obywatela Leonarda Czekońskiego; Szlachty: 194) Jana Tarnowskiego, 195) Wincentego

Skrzyckiego, 196) Białkowskiego, 197) Adwokata Łuckiego Powiatowego Sądu Piotra Glińskiego, 198) Edwarda Młodzianowskiego, 199) Marcellego Sosnickiego. W Starokonstantynowskiem: szlachty: 200) Józefa Brzezińskiego, 201) Piotra Kunieckiego, 202) Włościanina Teofila Majewskiego. Kijowskiéj Gubernii Machnowieckiego Powiatu 203) Obywateli Leopolda Malinowskiego, a Podolskiéj Gubernii 204) szlachcica Arkadego Nyka i 205) ucznia Winnickiego Gimnazyum Justyna Wilczopolskiego. Oprócz tych skonfiskowane zostały majątki i następujących osób, jako to: 206) Dymisyonowanego Rotmistra wojsk Rossyjskich Stanisława Dunina, 207) synowca tegoż Królikowskiego, 208) Dymisyonowanego Kapitana byłych wojsk Polskich Jana Bogdanowicza, 209) dymisyonowanego Porucznika tychże wojsk Jana Dłuskiego, 210) Łucyana Krzyżanowskiego, który służył w Austryackim Ułańskim pułku, 211) dymisyonowanego Rossyjskich wojsk Kapitana Antoniego Piotrowskiego, 212) dymisyonowanego Podofficera Choińskiego, 213) dymisyonowanego Porucznika wojsk Rossyjskich Kajetana Wojnarowskiego. Poddanych powstańca Steckiego: 214) Pawła Adiona, 215) Nikity Komora, 216) Adama Nowakowskiego, 217) Tymoteusza Stadniczyka, 218) Jana Seredy, 219) Maxymiliana Soroki, 220) Stefana Czorta i 221) Lokaja tegoż Steckiego Macieja. Dworskich ludzi Obywatela Urbanowskiego: 222) Pawła Brodzińskiego, 223) Grzegorza Domaczkiewicza i 224) Jakóba Padury, 225) Poddanego Obywatela Sobieszczańskiego, Ostapa Iwaniuka, 226) Dworskiego sługi Obywatela Jastrzębskiego, Onufrego Klemczuka, 227) Poddanego Obywatela Zagurskiego Jana Morawskiego, również 228) Kucharza Stanisława Sobczyńskiego, 229) Leona Łosińskiego, 230) Antoniego Bojarskiego, 231) Ludwika Bodzkiewicza, 232) Jana Wolańskiego, 133) Michała Godebskiego, 234) Jacentego Grabowskiego, 235) Wincentego Jełowickiego, 236) Mikołaja Kucharskiego, 237) Nejmana, 238) Bernarda Potockiego, 239) Prużyńskiego, 240) Alexandra Swiętochowskiego, 241) i 242) Marcina i Faustyna Sawickich, 243) Szeżywińskiego, 244) Karola Szwejkowskiego, 245) Mikołaja Jałowickiego, 246) Józefa Starczewskiego, 247) Stanisława Dombrowskiego, 248) Łuszyńskiego, 249) Józefa Tarasowskiego, 250) Franciszka Kalwejna, 251) Radożyńskiego, 252) Antoniego Radziszowskiego, 253) Marcina Hryniewickiego, 254) Józefa Pomorzyńskiego, 255) i 256) Jana i Marcina Katasiewiczów, 257) Felixa Netopskiego, 258) Jana Gołębiowskiego, 259) Salezego Lisieckiego, 260) Łukasza Kulczyckiego, 261) Wawrzyńca Słowackiego, 262) Sosnickiego. Szlachty: 263) Jana Buzela, 264) Maurycego Drzewickiego, 265) Jana Zakliki, 266) Józefa Ostrowskiego, 267) Tadeusza Słodkowskiego, 268) Ludwika Szczepańskiego, ciesli 269) i 270) Jana i Franciszka Guzowskich, 271) Kuchcika niewiadomego nazwiska, 272) Kucharza Leona Lewkowicza, 273) sługi Hrabiego Mniszka Padymińskiego, 274) Lokaja Dymissyonowanego Rotmistrza Dunina Trofima, 275) Furmana tegoż Dunina Zacharka, włościan: 176) Jana Barana, 277) Jakoba Waśkiewicza, 278) Michała Hołowy (lub Chowerka), 279) Grzegorza Hłuszczuka, 280) Maxymiliana Drebczyńskiego (czyli Frotera), 281) Nikyty Iwanickiego, 282) Piotra Koreckiego (czyli Kuncewicz), 283) Jana Moroza, 284) Piotra Matwiejewa i 285) Cyryla Jakowlewa.

Szwajcarya.

Z Genewy, dnia 28. Kwietnia.

(Gaz. powsz.) — Dochodzące nas z obwodu bazylejskiego wiadomości smiesznemiby się zdawały, gdyby dla biednego ludu tak smutnego nie wystawiały obrazu. Opieszałość i lenistwo urzędników przechodzą tam istotnie wszelkie pojęcie; chorobie zaś téj nie tylko rząd krajowy ulega, ale także wszystkie wydziały administracyi, prawodawstwa i oświecenia publicznego. Do téj nagannéj bezczynności przystąpiło jeszcze inne złe, t. j. zazdrość, nienawiść, złośliwość i osobiste niesnaski osób najpierwszych między sobą, nędzne spory, na których wszyscy zarówno czas marnują, i które się także w dziennikach każdéj koteryi objawiają i uwagę publiczną od prawdziwych interessów kraju odwracają, co zaprawdę w pewnym względzie jest istotną korzyścią dla tych panów, a przynajmniéj tak długo, dopóki się ucho u dzbanka nie urwie. Żadna władza ani zna, ani nie pełni swych obowiązków. Wielka Rada daje w téj mierze przykład z siebie, działa bowiem bez godności, rozwagi i jednostajności. Na każde posiedzenie trzeba szanownych członków z szynkowni zwoływać. Jeżeli się nareszcie zgromadzą, czego nie zawsze dokazać można, często o celu swego zgromadzenia się zapominają, rozpoczynają bardzo różnorodne, często nieprzyzwoite prywatne rozmowy i niekiedy tak głośno rozprawiają, że sam mówca swoich słów nie słyszy a Prezes częstém tylko i gwałtownem dzwonieniem zdoła na niejaki czas główne przerwać rozmowy. Jeden z deputowanych, którego Generałem Buserem nazywają, ma tak drażliwe nerwy że się za najmniejszém dotknięciem zżyma i jak opętany krzyczy. Aby więc kolegów swoich od zbyte-

cznego zbliżania się do niego wstrzymać, co ci często, nawet w czasie posiędzenia, przez żart czynią, przychodzi zawsze z grubym kijem, którego już istotnie kilka razy użył, mianowicie przeciw odźwiernemu, który nigdy Generała do sali nie wpuści ani go z niéj nie wypuści bez trącenia go w bok lub bez wyrządzenia mu innéj jakiéj psoty, co zgromadzenie bardzo bawi. Niekiedy rozgniewa się Wielka Rada, odda którego z swych członków pod sąd kryminalny, ale w kilka dni późniéj żałuje tego i unieważnia proces kryminalny. Nie można się przeto dziwić, że ani władze urzędowe, ani téż lud na jéj postanowienia żadnego względu nie mają, i że jéj równie jak Radzie wykonawczéj niekiedy całe gminy i korporacye posłuszeństwo wypowiadają. Takie przypadki już się po trzykroć od czasu istnienia krajny bazylejskiéj wydarzyły, i do tego doszły stopnia, że trzeba było użyć siły zbrojnéj. Administracya skarbowa jeszcze do dnia dzisiejszego budżetu na rok bieżący nie przełożyła; także i rachunki z 1831 roku jeszcze zalegają. O dobrach narodowych krążą tylko niepewne podania, w żadnym bowiem spisie inwentarze nie są dokładnie wyszczególnione. Wszystkie władze są pomieszane i jedna wdziera się w przywileje drugiéj, chociaż Konstytucya całkiem przeciwnie rzecz tę określiła. Lecz cała Konstytucya czczém tylko jest słowém.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Botoschan, dnia 2. Maja. (*Gaz. Szląska.*) — Za nastaniem Maja zjawiło się u nas mnóstwo gości. Oddział załogi rossyjskiéj z Sylistryi, liczący 3000 żołnierzy, wracając do Bessarabii wszedł w granice Multan, aby na moście wystawionym na Prucie pod Leową przejść na terrytoryum rossyjskie. Reszta załogi wkrótce téż nadejdzie. Jassy przepełnione oficerami rossyjskimi, którzy widocznie z piękną tą prowincyą Wschodu niechętnie bardzo się rozstają. Baron Rückmann jest także w Jassach.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — O sprawach kościelnych i szkolnych w tutejszym obwodzie regencyjnym otrzymaliśmy następujące pewne wiadomości: W ciągu roku zeszłego zawakowało posad duchownych ewanielickich 14; z pomiędzy tych obsadzono znowu 8, a do 6 pozostałych zgłosiło się już tyle uzdatnionych kandydatów, że nowe obsadzenie ich żadnych trudności doznawać nie będzie. — Katolickich plebanii zawakowało 89; obsadzono na nowo 13; wakuje więc jeszcze 76 posad. Przyczyną ubytku tego poczęści liche dochody tych plebanii, poczęści téż niedostatek duchownych. Na przyszłość niedogodności téj rząd zaradzić po rafi, kiedy jużto przy gimnazyum ad St. Mariam w Poznaniu i przy progimnazyum w Trzemesznie, jużto przy uniwersytecie w Wrocławiu alumnaty i konwikty dla młodych niedostatnich teologów katolickich urządzone być mają. Znajomość języka niemieckiego między młodymi duchownymi katolickimi tak się szérzy i wzrasta, że z liczby 23. kleryków, wyświęconych w przeciągu jednego miesiąca, ani jednego nie było, któryby nie miał umieć po niemiecku. — Budowli kościołów i plebanii katolickich było w roku 1835.: 304; ewanielickich 53; w ogóle 357; z pomiędzy tych ukończono: 46 katolickich i 8 ewanielickich; pozostało więc jeszcze 303 budowli na rok przyszły. Rząd wyexpensował na budowle katolickich kościołów i plebanii 18,000 Tal.; na ewanielickie prawie 6000. — W upłynionym roku przeszło 17 ewanielików na łono kościoła katolickiego, a 5 katolików na łono kościoła ewanielickiego. Zniesienie klasztorów skorym idzie postępem. Z liczby 38 klasztorów, istniejących przy powtórném zajęciu prowincyi w r. 1815., 33 zniesiono lub wymarło; istnieje więc tylko 5 z 17 zakonnikami i 18 zakonnicami. W r. 1818. liczono jeszcze w prowincyi 272 mnichów i 72 zakonnic. — Szkół nowych zakładano 210, z pomiędzy których w przeciągu r. z. 42 ukończono, gdzie obecnie 5100 dzieci elementarne nauki pobiera. Nowych domów szkolnych wystawiono 65, z pomiędzy których 47 nakładem rządowym, na co w ogóle 12,550 Tal. wydano. Od r. 1831. powstało ogółem 256 nowych szkół. Na nauczycielach zbywa ciągle, kiedy 108 miejsc jeszcze opróżnionych.

Lamartin za swoję „Podróż po Wschodzie," miał wziąć od wydawcy dzieła 80,000 frank., które w części wydawcy powrócił, albowiem dzieło nie miało wielkiego pokupu. Rzadki autor! Rzadki wydawca!

Sułtanowi przedłożony został piérwszy tom turecko francuzkiego Słownika, przez Kieffera i Bianchi — i Sułtan prenumerował na 150 egzemplarzy.

W średnich wiekach każdego mnicha zwano: *Filozofem*; w Tangut każdy doktór nazywa się: *Wszystkowiedzący*; a w siedemnastym wieku, nawet w pismach urzędowych, wszyscy profesorowie w Kopenhadze nazywali się: *Wysoko uczeni!*

W Berlinie miało się zawiązać towarzystwo kobiet, które w duchu siostr miłosierdzia, lecz

bez klasztornéj reguły, poświęcają się pielęgnowaniu chorych i wychowywaniu młodych dziewcząt.

W rozmowach Napoleona, zbieranych na wyspie Swiętéj Heleny, znajduje się sąd jego o Homerze i Wirgilim, i w tym przebija się duch wojownika. Ową przygodę z drewnianym koniem w Eneidzie, przeniesienie onegoż z brzegu do miasta w kilku godzinach, i zupełne zniszczenie Troi w tak krotkim czasie, wszystko nazywał niedorzecznem i niepodobném do prawdy: „Czytając Eneidę (mawiał on) poznać w niéj wszędzie bakalarza, który prochu nie wąchał.“ Przeciwnie znowu wychwalał Homera, mniemał, iż w Iliadzie mnóstwo miejsc dowodzi, jak poeta bywał w boju, i sztukę wojenną rozumiał.

Mówią w towarzystwach paryzkich, iż zrośniętych Syamczyków wygnano z Francyi, ponieważ jeden z nich szalenie zakochał się w pewnéj sławnéj aktorce. Obawiano się, aby który z nich z miłości i zazdrości nie popełnił zabójstwa, a w takim razie nie wiedzianoby, którego winowajcę skarać, aby niewinny na tém nie cierpiał, gdy zaś żadna ustawa nie wspomina o karze *na podwójnego* człowieka, przeto osądzono ich na wywiezienie z kraju.

Kawaler Ramsey opowiada o Fenelonie, iż ten zwykł był mawiać: «Kocham moję rodzinę więcéj, niż siebie samego; ojczyznę więcéj, niż rodzinę, a ludzkość więcéj, niż ojczyznę; albowiem więcéj jestem Francuzem, niż Fenelonem, a więcéj człowiekiem, niż Francuzem.“

Najulubieńszy komik paryskiego ludu, znany artysta teatru „powrozobiegunow“, Debureau, miał ostatnimi dniami nieszczęście stać się nieumyślnym zabójcą, i teraz został skazany na dożywotnie uwięzienie w domu poprawy. Podczas kiedy w okolicach Paryża przechadzał się z jakąś damą, kilka osób w nader nieobyczajny sposób zaczęło śledzić jego kroki i okrywać żartami. Debureau zrazu niezwracał na to uwagi, odpowiadając jedynie milczeniem; gdy wszakże nakoniec żarty te przeszły w kroki wyraźnie zaczepne, i gdy ciśniony zań kamień przeleciał mu koło ucha, Debureau rzucił się na prześladowców swoich z kijem w ręku, jednego z nich tak nieszczęśliwie w skroń trafił, iż tenże trupem padł na miejscu. Debureau najmocniéj nieszczęściem tém dotknięty, pospieszył natychmiast do miasta i sam wydał się w ręce policyi. Następującego dnia, z powodu jego nieukazania się w teatrze, powstało znaczne zamieszanie. Publiczność domagała się go najuparczywszémi krzyki, i gdy, pomimo zapewnień kommissarza policyjnego, iż Debureau nie może się ukazać dla przyczyn od woli jego niezależnych, tupanie i wrzawa nie ustawały, musiano teatr zapomocą siły zbrojnéj opróżnić.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierżawienia w Powiecie Ostrzeszowskim położonych dóbr Kochlow na trzy po sobie nas ępujące lata od Sw. Jana r. b. aż dotąd 1839., wyznaczonym został termin na

dzień 23. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Radzcą Ziemiańskim Geyert w naszéj Izbie sądowéj.

Ochotę mających dzierżawić niniejszém na ten termin z tém nadmienieniem zapozywamy, że każdy licytujący przed oddaniem swego licytum 500 Tal. kaucyi, najwięcéj dający zaś natychmiast 1000 Tal. kaucyi złożyć winien. Warunki dzierżawne zaś codziennie w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 7. Maja 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci, którzy półroczne prowizye w terminie Sw. Jana 1836. do Kassy prowincyalnéj Ziemstwa płacić mają, zastaną PP. Kuratorów kassy od godziny 9téj przedpołudniem do godziny 1éj popołudniu w Izbie kassowéj, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 16. a kończy się z dniem 26. Czerwca r. b. Gdyby do dnia tego prowizye zapłacone nie zostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą.

Posiadaczom kuponów wypłacone będą prowizye od 1. do 15. Lipca r. bież., lecz tylko w godzinach wzwyż wymienionych; wzywają się zaś ci, którzy na więcéj jak jeden kuponów i różnych dóbr wypłaty żądają, aby dla ułatwienia czynności takowe podali Rendantowi, z podpisanym przez nich wykazem, któryby nummer, ilość i nazwisko dóbr, oraz z każdych dóbr osobno zebrane kupony obejmował.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16. Stycznia 1833. względem wydania nowych kuponów.

Poznań, dnia 20. Maja 1836.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.